

ROSNIEFT WIERCI W ARKTYCE Z EXXONMOBIL I STATOILEM MIMO SANKCJI?

Rosyjski Rosnieft we współpracy z amerykańskim ExxonMobil i norweskim Statoilem rozpoczął nowe odwierty na wodach Morza Barentsa i Morza Karskiego. Moskwa wykorzystwała oba wydarzenia w celach propagandowych twierdząc, że największa spółka naftowa w Rosji z łatwością omija zachodnie sankcje. Wspomniana narracja ma jednak niewiele wspólnego z rzeczywistością...

Spółka joint venture amerykańskiego ExxonMobil i rosyjskiego Rosnieftu – Karmorneftegaz rozpoczęła w pierwszej połowie sierpnia wiercenia na platformie West Alfa na Morzu Karskim. Strona rosyjska wykorzystwała to wydarzenie do celów propagandowych. Prace uroczystie otworzył prezydent Rosji Władimir Putin łącząc się za pomocą telekonferencji z prezesem Rosnieftu Igorem Sieczinem. Padły ważne słowa- to północna brama do nieograniczonych zasobów Dalekiej Północy; wielkość złóż, które będą tu eksploatowane jest porównywalna z rezerwami Arabii Saudyjskiej etc. Najważniejszy przekaz brzmiał jednak- omijamy zachodnie sankcje.

Rzeczywistość kłóci się jednak z rosyjską narracją. **West Alpha została dostarczona przez norweską firmę North Atlantic Drilling, z którą Rosnieft podpisała kontrakt długoterminowy 30 lipca, tuż przed wprowadzeniem unijnych obostrzeń.** Realizacja nowych inwestycji tego typu na Dalekiej Północy będzie zatem utrudniona ponieważ sankcje pod adresem Rosji dotyczą dostarczania jej technologii i sprzętu specjalistycznego w tym m.in. platform wiertniczych i wiertni. Poza tym **przyszłość samego projektu na Morzu Karskim już dziś stoi pod znakiem zapytania.** Rosnieft jest objęty ograniczeniami w dostępie do zachodniego kapitału. Pozyskiwanie arktycznych zasobów oznacza wydatek rządu setek milionów \$, który miał być ponoszony głównie przez ExxonMobil. Tymczasem każda pożyczka, którą koncern zaciągniew najbliższym czasie na ten cel powinna podlegać pod reżim sankcji.

Podobny przekaz propagandowy jak w przypadku projektu West Alpha, Rosja próbuje uzyskać przy okazji rozpoczęcia przez spółkę zależną Rosnieftu- RN Nordic Oil AS i norweski Statoil wspólnych wierceń na Morzu Barentsa. Brzmi on- mamy partnerów, nawet wśród koncernów zachodnich, z którymi rozwijamy współpracę na trudnych, ale niezwykle perspektywicznych obszarach Dalekiej Północy.

Jak się okazuje **nagłaśniana od wczoraj (19 sierpnia) kooperacja ze Statoilem to tymczasem nie tyle sposób na ominięcie zachodnich ograniczeń przez rosyjską spółkę, co raczej wyprzedzenie ich wejścia w życie.** Niebędąca członkiem UE Norwegia przyłączyła się do restrykcji nałożonych na Rosję przez państwa Wspólnoty z ponad 2 tygodniowym poślizgiem. Każda umowa zawarta przed 16 sierpnia nie podlega pod reżim sankcji. Wspomnianemu terminowi wymyka się zatem nie tylko rozstrzygnięcie przetargu na koncesje wydobywcze na Morzu Barentsa, który jest bezpośrednią przyczyną dzisiejszego zaangażowania RN Nordic Oil AS w Norwegii, ale i umowa strategiczna pomiędzy Rosnieftem i Statoilem z 2012 roku.

Jak widać początkowy impet nowych projektów rosyjskiego potentata naftowego w Arktyce nie wynika z jego szczególnej przebiegłości, ale jest po prostu pochodną kontraktów zawartych przed wejściem w życie zachodnich sankcji. W przyszłości, jeśli zostaną one utrzymane, Rosnieft może mieć olbrzymi kłopot z ich kontynuacją. Jeszcze gorzej sytuacja ta będzie kształtowała się w zakresie nowych inwestycji na Dalekiej Północy. Restrykcje ze strony USA i UE nie zabraniają co prawda współpracy zachodnich i rosyjskich podmiotów, ale tym drugim ograniczają dostęp do kapitału, technologii (np. fracking, oprogramowanie komputerowe) i sprzętu, co na wspomnianą kooperację będzie bardzo mocno rzutować. Przyszłość Rosji lokowana w Arktyce wymaga tymczasem każdego z powyższych komponentów- złoza są trudno dostępne, warunki klimatyczne skrajne (nie tylko dla ludzi, ale także maszyn i infrastruktury), a model finansowania takich przedsięwzięć został oparty o założenie zakładające dopuszczenie zachodnich koncernów do rosyjskich bogactw w zamian za finansowanie ich wydobycia.

W perspektywie długoterminowej taki stan rzeczy wpłynie na zacieśnienie rosyjskiego partnerstwa z Chinami, większą penetrację inwestycyjną Arktyki przez Państwo Środka i wzrost kosztów poszczególnych projektów realizowanych przez Rosję (Pekin nie posiada porównywalnych do zachodnich produktów i technologii wydobywczych, z reguły są one gorszej jakości).